

# Niebo zapłakało nad Lucjanem Jurysem

Data publikacji: 24.09.2017 10:00

W deszczową środę 20 września rodzina i tłumy przyjaciół, znajomych, działaczy PTTK i Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, których to organizacji do końca swego długiego, niemal stuletniego życia był nie tylko członkiem, ale aktywnym działaczem odprowadzały w ostatnią drogę z kościoła św. Marii Magdaleny na cmentarz komunalny w Cieszynie Lucjana Juryś.

Urodził się 27 lutego 1918 roku w Nowym Sączu. Całe życie zawodowe i późniejsze związane był z Cieszynem. Prezesował w nadolziańskim grodzie Powszechnej Spółdzielni Spożywców. A jego czas wolny wypełniała turystyka oraz działalność społeczna w PTTK i Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.

Podczas mszy ksiądz dużo nawiązywał do przewodnictwa. Porównywał nas wszystkich wędrujących przez życie pod przewodnictwem Pana do niesfornej grupy wycieczkowej dzieci, które raz przewodnika słuchają, a raz nie. A gdy nie podążają za przewodnikiem nic dobrego z tego nie wychodzi. **- Jest taki obraz jednego z teologów dwudziestowiecznych, obraz Jezusa jako przewodnika alpinistów który idzie pierwszy, a wszyscy, którzy idą za nim są z nim związani liną. (...) Od nas zależy, czy będziemy jak rozkapryśzone dzieci, czy pójdziemy za przewodnikiem. On nas doprowadzi na szczyt, do życia wiecznego** – nawiązywał w kazaniu do przewodnictwa ksiądz.

Lucjana Juryś wspominali przedstawiciele organizacji, które były ważne w życiu Juryś, i w których działalności On był ważny: Koło Przewodników Beskidzkich i Terenowych przy Oddziale PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie oraz Macierz Ziemi Cieszyńskiej.

**- Działacz Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego, przewodnik Beskidzki i Terenowy pierwszej klasy, instruktor przewodnictwa, krajoznawca i organizator turystyki. Prezes Koła Przewodników Beskidzkich i Terenowych w Cieszynie z piętnastoletnim stażem. Honorowy prezes Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, Honorowy Prezes Koła Przewodników. Szczycił się też honorem najstarszego czynnego przewodnika w Polsce. Pamiętam, a było to czterdzieści lat temu, listopad 1976 roku, Turystyczny Klub Kolarski Ondraszek święcił swoje dziesięciolecie. W budynku Spółdzielni Społem w Cieszynie na cieszyńskim Rynku. Starszy pan z wysokim czołem wita się z każdym. Mocny, serdeczny uścisk dłoni. Przyjacielski uśmiech. Prezes. Przybył tu do nas, na Ziemię Cieszyńską po wojennej zawierusze. Niósł z sobą etos górala i lacha sądeckiego. Tu pozostał. Naszą ziemię i beskidzkie gronie pokochał, aczkolwiek o rodzinnej stronie pamiętał. Moja znajomość z prezesem i serdecznym kolegą przez te czterdzieści lat nierozzerwalnie łączy się z działalnością w kole przewodnickim i w Klubie Turystycznym „Ondraszek” oraz Oddziałem PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie. Po objęciu funkcji prezesa Koła Przewodników w 1974 roku w duecie z Władkiem Sosną, mimo różnicy spojrzeń na społeczne działanie, zrozumieli się znakomicie. W tym okresie ranga i prestiż cieszyńskiego Koła przewodników wzrósł do wzorowego nie tylko w regionie, ale też w całej Polsce. Na wielu ścieżkach, na górskich szlakach rozpoznawano charakterystyczny niebieski swetr przewodnika z Cieszyna. Był dla nas autorytetem i nauczycielem, wzorem w rodzinie, pracy zawodowej i społecznej, w zamięłowaniu do gór i turystyki. Tak wspominam Lucjana. Jego serdeczny, wyjątkowo mocny uścisk dłoni. Pogodny, szczęśliwy wyraz twarzy. W kontaktach towarzyskich niezwykle przyjazny, rozśpiewany, roztańczony. Prawie zawsze to on, Lucek, rozkręcał tak zwany program nieoficjalny setek imprez turystycznych, jubileuszy organizowanych przez różne koła PTTK-u. Cechowały Go szczególnie: spokój, wyważona słowa, dyplomacja, uśmiech. Niósł radość wszystkim. Gdy oddał pałeczkę prezesa Koła Przewodników cieszyńskich w 1989 roku nawet na moment nie zabrakło Lucka wśród nas. Coraz starszy, ale ciągle ten sam dla rodziny, dla przyjaciół, dla cieszyńiaków** - mówił Andrzej Słota w imieniu Oddziału PTTK w Cieszynie, przewodników beskidzkich i całej turystycznej ferajny wyliczając formalne docenienie przez władze PTTK w postaci odznaczenia m.in. Złotą Honorową Odznaką PTTK, Złotą Odznaką Za Zasługi w Turystyce, Medalem 100-lecia Oddziału PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie,

tytułem Zasłużonego Przewodnika PTTK, tytułem Honorowego Prezesa Koła Przewodników, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi odznaczeniami.

***- Żegnamy człowieka, który potrafił swą nieprzeciętnością wpisać się w nasze osobiste losy. Nie tylko odkrywał nowe przewodnickie szlaki, ale jego umiłowanie lokalnej ojczyzny znalazło swe odzwierciedlenie w niezwykle zaangażowaniu w działalność społeczną. Mimo, że z pochodzenia nie był cieszyńskiem, bardzo przywiązał się do regionu i miasta. Swą miłość do Cieszyna przekazywał nie tylko rzeszom turystów, ale także nas, Cieszynian swoją postawą uczył prawdziwej miłości do rodzinnego miasta. Jego przywiązanie przejawiało się szczególnie w działalności w Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Był twórcą przewodnickiego Koła nr 4 Macierzy - uzupełniła w Imieniu Macierzy Ziemi Cieszyńskiej i jej Koła nr 4 Władysława Magiera. Podkreśliła też, że mimo zaawansowanego wieku wciąż był czynnym członkiem Koła. Zawsze służył pomocą, radą, łagodził konflikty. - Był wspaniałym, mądrym kolegą od którego wszyscy uczyliśmy się, bo swoją postawą dawał nam przykład. Pozostanie zawsze w naszej pamięci jako energiczny, otwarty, uśmiechnięty.***

Po mszy wszyscy udali się na cieszyński Cmentarz Komunalny, gdzie w asyście pocztów sztandarowych PTTK i MZC złożono trumnę z ciałem Lucjana Jurysa do grobu. A niebo nie przestawało płakać nad stratą tak zacnego człowieka.

(indi)